



# rozwaga i Solidarność

Nr 51

STOCZNIA GDANSKA

1986 lipiec

Gdańsk dn. 24.06.86

## O s w i a d c z e n i e

w związku z kolejnym wezwaniem mnie na przesłuchanie

Los wyznaczył mi trudne zadanie, jakim jest walka o dialog i reformy w moim kraju. Moje działania w tym kierunku napotykają na zacietych przeciwników. Nie jest to zaskoczeniem, gdyż reformy nigdy nie przychodziły łatwo. Oznaczają przecież odejście nieskutecznych metod i polityków.

Walczyłem i walczyć będę pokojowymi metodami o zmiany bez których Polska nie będzie w stanie sprostać wyzwaniu, jakie niesie ze sobą XXI wiek. Każdy, komu drogą jest los wspólnego dobra - jakim jest nasze Ojczyzna - musi szukać możliwości zmian w obecnej rzeczywistości.

Nie chodzi o podważanie pryncypiów ani walkę z władzą. Chodzi o to, by dołączyły one do oczekiwań i możliwości społeczeństwa.

Nie służy temu montowanie wątpliwych afer, jak tej, związanej z faktem, iż ktoś posiada znajomych wśród dyplomatów.

Spotykałem się i będę się spotykał z dyplomatami różnych krajów i zawsze celem tych spotkań będzie dobro Ojczyzny.

To wszystko, co mam do powiedzenia w sprawie związanej z dyplomata USA, a moim przyjacielem i znajomym panem Mullem, jak również w sprawie Zb. Bujaka.

Odmawiam odpowiedzi na wszystkie pozostałe pytania zgodnie z oświadczeniem z dn. 5.11.1985, w którym była mowa o skandalicznym trybie sądenia Władysława Frasyniuka i potraktowaniu Bogdana Lisa.

W dalszym ciągu ubiegam się o paszport, gdyż zamierzam skorzystać z zaszczytnej zaproszenie na Kongres Pokojowy w Rzymie. Pragnę tam - wśród głosu europejskich polityków i sekretarzy ONZ - godnie reprezentować naszą Ojczyznę. Po powrocie do kraju będę jeszcze z większą siłą nawiązywał do dialogu i reform w Polsce.

Lech Wałęsa

## Wiadomości stocznłowe

Dzień Stocznłowca w Kościele św. Brygidy. 29 czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła, odbyło się o godz. 11 w kościele św. Brygidy Msza Święta z okazji Dnia Stocznłowca, poprzedzona recytacją utworów o treści patriotycznej. We Mszy wzięło udział stocznłowa orkiestra i chór „Solidarność”, a obok ksiądz Jankowski w prowadzeniu jej wzięli udział ksiądz z RFN i USA. Byli obecni goście i działacze „Solidarności” z całego kraju, w tym Lech Wałęsa. Odczytany został okolicznościowy list biskupa Gołłowskiego, poświęcony Dniom Morza, po czym długą i piękną homilię wygłosił ksiądz Jankowski. Msza miała bardzo uroczystą oprawę, zaś po dwóch godzinach dalszy ciąg uroczystości odbył się przed plebanią i na placu przy kościele, z udziałem kilku tysięcy osób. Grała orkiestra a uczestnicy śpiewali pieśni kościelne i patriotyczne. Przemówienie do zgromadzonych wygłosił przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stocznłni Gdańskiej Alojzy Szablowski. Przemówienie tchnęło spokojem i godnością, było bardzo wyważone, skoncentrowane głównie na konieczności odnowy moralnej, zachowania trzeźwości i postępowanie zgodnie z wymogami honoru Polskę i głosem sumienia. Zostało ono przyjęte bardzo ciepło przez zgromadzonych a występujący na zakończenie Lech Wałęsa zwrócił się do osób przebywających na uroczystości służbowo, sby przekazały wiernie swoim zwierzchnikom obraz i atmosferę tego święta, bo tu jest prawdziwy obraz Polski. Rzeczywiście, odczuwało się tu atmosferę radosnego święta, gdyż wszyscy jego uczestnicy przybyli tu dobrowolnie z potrzeby serca a nie zostali spędzeni na siłę jak to ma miejsce podczas oficjalnych akademii. Po odśpiewaniu kolejnych pieśni patrio-

tycznych zgromadzeni rozeszli się spokojnie, nie atakowani przez siły policji O.U.K.

\* Każdy wydział produkcyjny stoczni uczestniczy w zbiórce złomu, za którą to akcję odpowiedzialny jest kierownik. Za sprzedaż złomu część pieniędzy powinna być wypłacona żelodze. W 1984 r. ze sprzedaży złomu na wydz. K3 uzyskano do podziału dla załogi 1200000 zł. Załoga domaga się od kierownika Bogusińskiego informacji, kto i ile otrzymał pieniędzy z tego funduszu, jak również odpowiedzi na te same pytanie, dotyczące roku 1985. + Budowany dla ZSRR statek „Pełsze” wrócił po rejsie gwarancyjnym na przegład do Stoczni Gdańskiej. Dnia 5 czerwca w samo południe powiesił się IV oficer tego statku. Przyczyny tego samobójstwa są nieznane, przypuszcza się jednak, że myśli o rychłym sobaczeniu przodującego kraju realnego socjalizmu był dla redzieckiego marynarza nie do zniesienia. + Kierownictwo wydz. K-3, w osobach panów Bogusińskiego i Lewandowskiego systematycznie rozkłada gospodarkę wydziału, utrzymując bałagan i rozgardiasz. Ostatnio bezrobotni wskutek tego bałaganu kowale są zatrudniani jako kompletatorzy i poddźwigowi na stawkach skardowych. Ciekawe, skąd kierownictwo bierze na to pieniądze i dlaczego wydział jeszcze nie zbankrutował. A co do smych panów Bogusińskiego i Lewandowskiego, pasuje do nich rozpowszechnione w kręgach partyjnych powiedzonko - „kierownik lichy ale dobry towarzysz”. Zresztą kadry kierowniczej na wydziale namnożyło się sporo / 10 % zatrudnionych /, ze to bałagan wzrósł a efekty ekonomiczne zmalały. + Nie mały jest udział działaczy pron-u w rozkładzie gospodarczym Stoczni. Ostatnio zjawisko to przerosło się na sportowe podwórko i to na szczebel centralny - działacz pron-u Szurkowski rozkłada kolarstwo a działacz pron-u Piechniczek piłkę nożną.

+ W czerwcu dotarło do nas wiadomość, że Andrzej Sadownik, pracownik RN i były I sekretarz wydziałowej ppzr, wybrał wolność w RFN i sni myśli wrócić do realnego socjalizmu. Dumna może być partia, że ma takich „synów”, którzy tylko dla kariery wstępują do niej, przy okazji zasilaając szeregi różnych pron-ów, tppr-ów i pseudozwiązków. Andrzej Sadownik był protegowanym czerwonego komisarza Marchewki w czasie stanu wojennego. Partia załatwiła mu wysokie premie, samochód, rejs gwarancyjny. Kiedy Sadownik zobaczył inny świat, przejrzał na oczy i zrozumiał, że realny socjalizm to utopia, że wszędzie tam, gdzie nie ma, ludzie żyją lepiej a przede wszystkim są wolni. Wypiął więc pewną część ciała na swoich towarzyszy i powiedział: gwizdę na waszą ideologię, chcę jeszcze pożyć w wolnym świecie. Towarzysze z ppzr i Takich macie w swoich szeregach funkcyjnych „komunistów”. A co myśla szeregowi członkowie? Odpowiedzcie sobie sami, gdzie oni mają tę waszą skompromitowaną i zbankrutowaną ideologię.

F.R.M., S.P.O.

TKZ potwierdza odbiór oraz dziękuje ofierodawcom - w maju: Stażysta 10.0, Jan 1.0, Urban 2 x 0,7, Muszka 2.6, w czerwcu: Wieża 5.0, Jan 0.5.  
Co dzielić ?

Socjalistyczna ideologia zakłada społeczną własność środków produkcji. Dlatego nie ma u nas prywatnych hut, kopalni, stoczni. Wszystko jest nasze. Aby nie było to pojęcie zbyt abstrakcyjne - dzięki reformie, przedsiębiorstwa stały się samodzielne, samorządne, samofinansujące. Przyjrzyjmy się, jak wyglądają te „S” na przykładzie naszej stoczni. Rok bilansowy 1985 zamknął się zyskiem 2524.4 mln zł. Normalnie zysk przedsiębiorstwa to różnica między sprzedażą produkcyjną a kosztem jej wytworzenia, po odjęciu podatku obrotowego. Ra - chunek byłby prosty i logiczny, gdyby ... Właśnie - stocznia produkuje prawie wyłącznie na eksport i wartość jej produkcji nie daje się dobrze zmierzyć w złotychkach. Przeliczając dewizy uzyskane ze sprzedaży po urzędowych cenach okazuje się, że wyprodukowanie statków kosztowało więcej niż ich wartość /np. koszt dolara uzyskanego w 1985 r. wynosił 243 zł przy kursie walutowym - bankowym 170 zł/. A jednak zysk jest. Skąd? Czy to długo oczekiwany cud gospodarczy? Niestety nie. Po prostu - istnieje coś takiego jak „dopłata z rachunku wyrównawczego” przyznawana według uznania przez odpowiedniego ministra. No i myśmy ją otrzymali - pokryła ona nie tylko różnicę między ceną a kosztem wytworzenia statków, ale jeszcze zapewniła nam zysk. Myliłby się ktoś, sądząc, że dopłata jest ustalana z góry przy zawieraniu kontraktu /wiadomo przecież jakie są koszty, jaka jest cena statku i kurs walut/. Dopasowuje się ją po fakcie - do aktualnej sytuacji. Może wyjaśni to nam nieco, dlaczego niektóre zakłady - wydawałoby się gorzej od nas pracujące /mniejsza produkcja przy dużym wrzście prac/ - też mają zysk a załoga też będzie miała 14-tkę, pewnie nie mniejszą niż my. Mamy więc zysk. Nie znaczy to jednak wcale, że są to pieniądze dla przedsiębiorstwa. Do budżetu państwa należy jeszcze odprowadzić podatek dochodowy i PFAZ. Pierwszy pochłania 60 % zysku /w krajach kapitalistycznych średnio ok. 30 %/, drugi zaś jest faktycznie podatkiem od

wzrostu wynagrodzeń. Szczęśliwie okazało się, że w tym dobrym roku produkcyjnym uzyskaliśmy bardzo duże ulgi i w jednym i w drugim; nasz rynek uoszczył się więc „tylko” o 622 mln zł. / Może już wiemy, skąd „państwo” ma na dopłaty do stoczn, hut, chleba, mleka, mięsa - i na inne ważne cele/. Reszta, czyli 1.902,4 mln zł pozostała w przedsiębiorstwie. Można ją rozdyponować na rozwój, nagrody dla załogi, fundusz socjalny, mieszkaniowy itp. W wielu zakładach rynek jest tak niski, że praktycznie nie wystarcza na bieżącą odnowę dekapitałującą się maszyn /maszyn, urządzeń, budynków/, nie mówiąc o nowych inwestycjach. Tak oto wygląda samodzielnosc, samorządność i samofinansowanie naszej stoczni. Z jednej strony minimalny wpływ na zawierane kontrakty i ceny naszych wyrobów, z drugiej - polityka podatkowa państwa tak ustawiona, że zapewne całkowitą kontrolę nad zyskami przedsiębiorstwa. Na całym świecie państwa stosują wobec przedsiębiorstw określoną politykę podatkową i kredytową, ale po to, by bodźcować je do działalności, która leży aktualnie w interesie społecznym nie prowadzi do paraliżującego uzależnienia w celu wyduszenia jak największej ilości pieniędzy. Dzielimy więc, ale co? To co wypracowaliśmy, czy to, co zostało nam przyznane? S.W.C.

Od redakcji: materiału tego nie mogliśmy zamieścić wcześniej z powodu braku miejsca.

Dedukujemy gen. Jaruzelskiemu /wg "Robotnika" nr 98/

Towarzyski i Towarzysze!

Przyszła dziś pora, aby podsumować obiektywnie nasze osiągnięcia.

A są one, wbrew wrogim twierdzeniom imperialistycznej propagandy angielskiej i amerykańskiej, niemieckiej. W ciągu niewielu lat podnieśliśmy kraj z ruiny, zlikwidowaliśmy bezrobocie. Uruchomione zostały nowe, potężne inwestycje. Z myślą o ludziach pracy podjęto produkcję popularnego samochodu osobowego. Wokół ideów naszej partii skupiła się przeważająca część społeczeństwa, jednocząc się moralnie i politycznie. Jednostki nastawione wrogo do naszego ustroju, inspirowane przez obce środki światowego syjonizmu, są w kraju izolowane. Będziemy je zdecydowanie zwalczać. Nie ma u nas miejsca dla wrogów socjalizmu i szkodników narodowej sprawy. Na straży spokoju wewnętrznego, którego nie pozwolimy zakłócić, stoją oddane sprawie partii jednostki gestapo i moralnie zdrowa, ożywiona duchem socjalizmu armia. Pod ich ochroną przeprowadzimy konsekwentnie program reform i likwidację kurt zapobiegawczych. Dziękidalekowzrocznej polityce partii i rządu mamy bezpieczne, sprawiedliwe granice. Jednym z filarów naszej polityki zagranicznej są przyjacielskie stosunki ze Związkiem Radzieckim. Towarzyszy im szeroka, obustronnie korzystna wymiana handlowa. Pragniemy pokoju ze wszystkimi krajami w Europie. Chcemy, aby młode pokolenie żyło dostatnio i spokojnie. Młodzieży naszej zapewnimy świetłą przyszłość. Nie ma odwrotu od socjalizmu.

Sieg heil! /Przemówienie A. Hitlera, wygłoszone na Parteitagu NSDAP w Norymberdze w r. 1939 /

### Powrót Spasowskiego

Nie, nie. Spasowski nie wrócił do Polski, przypomniak jedynie o swoim istnieniu. Kiedy w grudniu 1981 roku, jako ambasador PRL w Waszyngtonie poprosił obok ambasadora w Tokio Rurara o szyi polityczny, jego nazwisko trafiło do środków masowego przekazu za granicą i u nas. Władze PRL wymisły jego „cu - downe nawrócenie” i w sierpniu 1982 r. skazały go zaochnie na karę śmierci. To nawrócenie było zresztą mocno podejrzone. Spasowski od najmłodszych lat związany był z komunizmem. Komunistą był jego ojciec a on sam rozpoczął karierę od służby w wywiadzie wojskowym w Niemczech i w Anglii, wytrwale szpiegując dla Sowietów. W służbie dyplomatycznej doszedł do stanowiska wiceministra spraw zagranicznych, ambasadora w Indiach i w USA. Był gorliwym sługą ambasadora ZSRR w USA Dobrynska, ateistą i komunistą, któremu we wiernej służbie czerwonemu nie przeszłyby wydarzenia z lat 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980. Dopiero 19. grudnia 1981 roku, w przeddzień odwołania do kraju i przeniesienia na emeryturę, ten zaufany człowiek Moskwy nagle przejrzał na oczy i „wybrał wolność”. Wkrótce po skazaniu na śmierć przez reżim PRL słuch po nim zaginął a jego mieszkanie było stale strzeżone przez FBI. Po cóż się więc nim zajmować? Okazuje się, że przez ostatnich kilka lat Romuald Spasowski nie próżnował i w kwietniu o.r. ujawnił się jako autor anonimowej książki „The Liberation of One”. Książka przeznaczona jest dla odbiorców zachodnich i ma szansę stać się pierwszym polskim bestsellerem w USA. Odstania bowiem kulisy wieloletniej działalności systemu komunistycznego w Polsce a pośrednio i w ZSRR. Opisuje bezwzględne podporządkowanie polityki polskiej interesom ZSRR, chciwość i zgniliznę rodzi - mych dostojników partyjnych, rozmaite afery z ich działalnością. Książka jest ważna właśnie dlatego, że przeczyta ją odbiorca zachodni, mający bardzo blądę pojęcie o istocie komunistycznego systemu totalitarnego i skłonny jest do retu -

szowania stresznego oblicze czerwonej dyktatury. Kiedy w 1954 r. „wybrał wolność”, pułkownik bezpiedi Józef Świątło, jego relacje w RWE doprowadziły do trzęsienia ziemi w tej ludobójczej instytucji, może teraz książka Spasowskiego stanie się jednym z narzędzi. kruszących wszechwładzę gangsterów z pspr-owskiej mafii.

Z-K-R.

#### Wiedomości z bliska i z daleka

- + W ciągu ostatnich 5 lat wartość pomocy zagranicznej, przekazanej za pośrednictwem Kościoła dla społeczeństwa polskiego osiągnęła 2 mld dolarów, z czego 360 mln dolarów stanowiła pomoc dla szpitali.
- + Jerzy Urben stwierdził, że rząd PRL nie zapłaci ani złotówki polskiemu rolnikom za straty, spowodowane awarią elektrowni atomowej w Czernobylu jak również nie będzie dągał się odszkodowania od ZSRR. Oświadczenie to jest sprzeczne z ustawą „Przewo atomowe” z 10 kwietnia b.r., która mówi o obowiązku odszkodowania ze „wszelkie następstwa zdarzenia, wyrządzającego szkodę jądrową.” Ustawa mówi również, że w razie powstania szkody, polegającej na „uszczerpieniu dobra wspólnego wskutek uszkodzenia środowiska” z roszczeniem powinien wystąpić prezydent Państwa oraz przewiduje kary przestępstwa i grzywny za podawanie nieprawdziwych bądź niepełnych informacji, dotyczących bezpieczeństwa jądrowego. Tymczasem nic nie wskazuje na to, aby awaria w czernobylskiej elektrowni miała być osobnohnym wypadkiem, bowiem Polacy pracujący na budowach nowych elektrowni atomowych w ZSRR donoszą, że lepiej budowane są nawet obory w naczycach PGR-ach.
- + Według komunikatu „Sieci” koszt vegetacji w IV kwartale 1985 r. wynosił 8477 zł, a w marcu 1986 r. już 9200 zł na osobę. Minimum socjalne dla 4-osobowej rodziny w marcu b.r. oceniono na 44800 zł.
- + Pomimo protestów, jakie rozlegają się w całej Polsce przeciw budowie metodą radziecką elektrowni w Żarnowcu /1860 MW/, na przyszły rok przewiduje się w woj. pilskim rozpoczęcie budowy tą samą metodą nowej elektrowni atomowej o mocy 4000 MW.
- + Od roku 1976 systematycznie pogarszają się warunki wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim. W latach 1980 -85 ceny towarów eksportowanych przez PRL do krajów EWG wzrosły wprowadzić o 133,8 %, ale importowanych aż o 152,2 %. Wskutek tego dochody PRL obniżyły się o 2,2 mld rubli, a zadłużenie finansowe osiągnęło 5,6 mld rubli.
- + W Nigerii coraz bardziej widoczne są objawy charakterystyczne dla krajów realnego socjalizmu : ostatnia podwyżka cen żywności, której i tak nie ma, osiągnęła 100 %, benzyny 50 %, a wskaźnik inflacji za rok 1985 wyniósł 219%.
- + Kobiety w Polsce stanowią 45 % zatrudnionych. Wyższy wskaźnik mają tylko ZSRR, CSSR i Bułgaria natomiast wszystkie kraje cywilizowane mają ten wskaźnik dużo niższy. Kobiety częściej zapadają na choroby zawodowe a ich obecność chorobowa jest o 30 % wyższa niż mężczyzn i wzrasta o 9 % rocznie.
- + Pierwszy radziecki kosmonauta Sziborin zginął 11.02. 1959 r. po 28 minutach lotu. W rok po nim wystartował następny i też zginął. Dopiero Gagarinowi w 1961 r. udało się wrócić. W 1965 r. włoski dziennik „Corriere della Sierrra” pisał o śmierci 14 kosmonautów radzieckich, z których jeden nazywał się Piotr Dołgow. Nazwisko Dołgow wśród poległych kosmonautów wymieniła kwietniowa „Prawda” z okazji 25 rocznicy lotu Gagarina, wraz z nazwiskami Nielu Bowa i Bondarenki, których okoliczności śmierci nie są znane.
- + Na konferencji prasowej w Nowym Jorku Anatol Szczarański podał, że w ZSRR jest obecnie 13 milionów ludzi pracujących przymusowo.
- + W 1983 roku odbył się w Warnie zjazd terrorystów irańskich, palestyńskich i ormiańskich. Jako gospodarze występowali oficerowie kgb oraz służby specjalnych z Bułgarii, NRD, Libii i Syrii.
- + Większość Węgrów pracuje na dwóch etatach po 16 godzin na dobę. Po kilku latach pracy szesnastogodzinnej 50 % Węgrów cierpi na nerwice i zaburzenia psychiczne. Z tego powodu nie wzięto też do wojska 1/3 poborowych.
- + Zbrodniarz wojenny Hermann Klenner jest obecnie dyplomata ONZ, pełniącym funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Praw Człowieka ONZ.
- + Z okazji 25-lecia Amnesty International, organizacji zajmującej się obroną więźniów sumienia, skupiającej 500 tys. członków w 150 krajach, z gwałtownymi atakami na tę organizację wystąpiły ZSRR i Bułgaria. Wcześniej miały miejsce ataki ze strony Chile i RP.
- + Średnie emerytura pracowników mo i sb na początku roku wynosiła 26600 zł a do września wzrosła do 35200 zł.
- + Co kwartał ubywa ćwierć miliona krów w PRL. Niedługo zbraknie nam i mleka.
- + Co roku zapada na gruźlicę 22 tys. Polaków a 2 tys. umiera. W porównaniu z sytuacją sprzed 10 lat ilość zgonów jest większa o 800 rocznie. Przynajmniej w tej dziedzinie osiągnęliśmy poważny wzrost.

B.C.A.

Numer zamknięto dnia 1.07.1986 r.